

## R E C E N Z J E

**Heinrich August Winkler**, *Zerbricht der Westen? Über der gegenwärtige Krise in Europa und Amerika*, C.H. Beck, München 2017, 493 ss.

Znany w Polsce z dwutomowego wydania historii Niemiec<sup>1</sup> Heinrich August Winkler w 2017 r. opublikował książkę *Zerbricht der Westen? Über der gegenwärtige Krise in Europa und Amerika* (Czy Zachód się rozpadnie? O obecnym kryzysie Europy i Ameryki). Badacz przedstawił analizę sytuacji Niemiec na tle świata transatlantyckiego, ale też zwracał uwagę na globalne trendy, które wpływają na osłabienie pozycji Zachodu. Jego rozważania są wkładem do licznych badań nad kryzysem Europy i wzrostem potęgi Azji, m.in. książki Iana Morrisa *Dlaczego Zachód rządzi – na razie*<sup>2</sup>.

Książka Winklera składa się z czternastu rozdziałów, w których autor snuje rozważania na temat aktualnych problemów Europy, odnosząc się do dyskusji o europejskich wartościach, znaczeniu narodów, granic terytorialnych Europy czy problemów gospodarczych. Główną tezę książki stanowi stwierdzenie, że Zachód znajduje się w kryzysie. Autor objawy kryzysu analizował na konkretnych przykładach, np. referendum z czerwca 2016 r. w Wielkiej Brytanii, wybory prezydenckie w USA w listopadzie 2016 r. czy wybory we Francji w maju 2017 r. Badacz ocenił, że ważnym czynnikiem, który pogorszył sytuację Niemiec na arenie międzynarodowej, jest kryzys migracyjny, którego konsekwencją stała się izolacja oraz rozwój tendencji nacjonalistycznych w Republice Federalnej Niemiec. Inne następstwo kryzysu migracyjnego to wzrost krytyki niemieckich elit politycznych. Autor zaznaczył, że cezurą w relacjach transatlantyckich jest objęcie władzy przez Donalda Trumpa, ponieważ można dyskutować, czy polityk będzie się kierował wartościami ważnymi dla Europejczyków. Winkler wyraża wątpliwość, czy dla amerykańskiego prezydenta wytycznymi w podejmowaniu decyzji politycznych będą praworządność, przestrzeganie praw człowieka, trójpodział władzy i demokracja reprezentatywna.

Winkler podkreślił, że podczas gdy w średniowiecznej Europie dominował pierwiastek duchowy i świecki, to w oświeceniu atrakcyjna stała się obietnica emancypacji i sekularyzacji człowieka. Oświeceniowa Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. czy Deklaracja Praw z Wirginii z 1776 r. wpłynęły na ukształtowanie się politycznej kultury Zachodu. Jednak badacz zwrócił uwagę, że „nigdy normatywny projekt Zachodu nie opisywał w rzeczywistości Zachodu”<sup>3</sup> i do tzw. uchybień Zachodu

<sup>1</sup> H.A. Winkler, *Długa droga na Zachód. Dzieje Niemiec 1806–1933*, t. 1–2, tłum. K. Huszcza, V. Grotowicz, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2007.

<sup>2</sup> I. Morris, *Dlaczego Zachód rządzi – na razie. Co schematy historyczne mówią o przyszłości*, tłum. T. Bieroń, Poznań: Zysk i S-ka, 2015.

<sup>3</sup> H.A. Winkler, *Zerbricht der Westen? Über der gegenwärtige Krise in Europa und Amerika*, München: C.H. Beck Verlag, 2017, s. 21.

zaliczył kolonializm, imperializm oraz rasizm. Natomiast wspólne dla USA i Europy było przyjęcie 10 grudnia 1948 r. na sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Deklaracji Praw Człowieka. Historyk zaznaczył, że między proklamowaniem a egzekwowaniem praw człowieka istnieje duża różnica, której przezwyciężenie zależy od czasu. Warto tu zauważyć, że czynnik ten nie jest jedynym, który należałoby rozpatrywać, analizując łamanie praw człowieka, gdyż na rozwój praw człowieka wpływa wiele czynników.

Szukając przyczyn kryzysu, Winkler badał postrzeganie znaczenia narodów po II wojnie światowej w Europie. Odniósł się do opinii wyrażonej w książce Oskara Lafontaine'a, gdzie polityk tłumaczył przyczyny postulowania przez Niemcy budowania Europy postnarodowej. Winkler skrytykował pogląd Lafontaine'a, że przyczyną marginalizacji znaczenia narodów wśród Niemców jest brzemień II wojny światowej i poczucie winy za zbrodnie wyrządzone przez nazistów. Historykowi bliższe są poglądy niemieckiego historyka Karla Dietricha Brachera oraz niemieckiego filozofa i socjologa Jürgena Habermasa. Bracher w 1976 r. określił Niemcy Zachodnie jako „postnarodową demokrację” wśród państw Wspólnoty Europejskiej, a Habermas jako „postnarodową konstelację”. Zdaniem Winklera postnarodowość jest pozytywnie kojarzona w Belgii i Luksemburgu, natomiast w pozostałych państwach europejskich ruch narodowy i tożsamość narodowa odgrywają ważną rolę. Historyk podkreślił także, że spośród partii politycznych to chrześcijańscy demokraci byli szczególnie proeuropejscy. Ustosunkowując się do programu politycznego Waltera Hallsteina, pierwszego przewodniczącego Komisji Europejskiej, był skłonny polemizować z Austriakiem Robertem Menassem. Winkler stwierdził, że jednym z dominujących celów Hallsteina była integracja gospodarcza Europy, a Menasse dostrzegał w chadeckim polityku zwolennika przezwyciężania państw narodowych. Winkler tłumaczył wejście do Wspólnoty Europejskiej Wielkiej Brytanii, Irlandii czy Danii, a następnie Grecji, Hiszpanii i Portugalii przesłankami ekonomicznymi, a nie potrzebą dążenia do supranarodowej integracji. Dlatego Winkler zgodził się z Andreasem Rödderem, że po 1989 r. europejskie państwa narodowe przeżyły renesans. Ostrzegł także przed postulowaniem budowania „Europy regionów” w miejsce „Europy narodów”, uważając, że byłby to krok w kierunku rozpadu Unii Europejskiej.

Kolejny rozdział – „Europa do Eufratu?” – jest oceną relacji między WE/UE a Turcją, zapoczątkowanych w 1963 r. podpisaniem porozumienia o stowarzyszeniu. Historyk postawił tezę, że Unia Europejska dostrzega niewystarczalność czynnika geostrategicznego, w przypadku deficytu politycznych i normatywnych argumentów za członkostwem Turcji w Unii Europejskiej. Badacz przypomniał, że przyznanie na szczycie w Helsinkach w 1999 r. Turcji statusu państwa kandydującego do Unii Europejskiej wynikało z nacisków USA, aby zbliżyć się do Ankary nie tylko poprzez więzy NATO. Dojście do władzy w 2002 r. Partii Sprawiedliwości i Rozwoju oraz objęcie w 2003 r. przez Recepta Tayyipa Erdoğana funkcji premiera wiązało się z przeprowadzeniem reform polegających na likwidacji kary śmierci i tortur.

Działania te spowodowały, że Rada Europejska w 2004 r. pozytywnie oceniła politykę Erdoğan. Poparcie dla członkostwa Turcji w UE, wyrażane przez Jacques'a Chiraca, Gerharda Schrödera, czy Günthera Verheugena, nie przekonało innych polityków, tym bardziej, że Erdoğan z czasem zaostrzył politykę, wprowadzając rządu autorytarne. Ich symptomami było aresztowanie w 2005 r. dziennikarza Hrantla Dinka, represje wobec protestujących w Parku Gezi w Stambule w 2013 r. czy pucz wojskowy z 15/16 lipca 2016 r.

Winkler, rozważając znaczenie unii walutowej, przypomniał, że unia gospodarczo-walutowa została skrytykowana przez amerykańskiego ekonomistę Barry'ego Eichengreena oraz niemieckiego socjologa Ralfa Dahrendorfa. Zdaniem historyka porażka unii gospodarczo-walutowej może wynikać z różnic w kulturach gospodarczych państw członkowskich Unii Europejskiej oraz nacisku, by wprowadzać niemiecką kulturę działania. W Niemczech trwa dyskusja na temat zdiagnozowanego przez Andreasa Röddera oraz Hansa-Wernera Sinna tzw. błędu narodzin euro. W dyskusjach pojawia się też postulat wsparcia unii walutowej przez unię podatkową i stabilizacyjną.

Rozdział piąty – „Kto mówi za Europę?” – kieruje rozważania czytelnika w stronę problemów demokratycznej legitymizacji unijnych instytucji. Autor zaznaczył, że w sytuacji częstego wyrażania eurosceptycznych opinii oraz krytykowania działań unijnych instytucji szczególnie ważna jest rola przywódców politycznych oraz sposób ich wyłaniania.

Ciekawe są rozważania na temat relacji między Europą a Ameryką. Winkler powołał się na rozważania Alexisa de Tocqueville'a, Reinholda Niebuhra oraz Alberta J. Beveridge'a, by wskazać odmiennosć świata anglosaskiego. Autor skłania się do stwierdzenia, że amerykański ekscypjonalizm ma religijne korzenie i przypomniał wyrażane przez senatora Alberta J. Beveridge'a oraz Woodrowa Wilsona przekonanie o specjalnym przeznaczeniu USA. W XX stuleciu w relacjach USA z Europą można było dostrzec zarówno fascynację, jak i krytykę. Najsilniejsze więzi USA zbudowały z Wielką Brytanią (*special relationship*), jednak USA były oskarżane także o imperializm i brak zrozumienia dla problemów Europy. Samopercepcja USA również wskazywała na polaryzację poglądów i celów amerykańskiego społeczeństwa, np. amerykańskich prezydentów spotykały ze strony elektoratu uwielbienie bądź nienawiść. Zatargi amerykańskiej dyplomacji z europejskimi przywódcami odzwierciedlały napięcia i były odpowiedzią na międzynarodowe kryzysy. W 1966 r. generał Charles de Gaulle zdecydował się na wyjście z wojskowych struktur NATO, a w 2003 r. amerykański sekretarz obrony Donald Rumsfeld dokonał podziału wśród koalicjantów NATO na Starą i Nową Europę. Wobec ostrego sporu Francji i Niemiec z USA europejscy intelektualisci, na czele z Habermasem, wskazywali, że USA zatracą stare ideały oraz łamie prawo międzynarodowe. Winkler wskazał na rozbieżności między USA i Europą, jednak nie zgodził się z tezą Mary Nolan o końcu transatlantycznej współpracy. Niemiecki historyk uważa, że Amerykanie wciąż mają więcej więzi

z Europą niż z Azją, chociaż objęcie prezydentury przez Trumpa ponownie wystawia amerykańskie relacje na próbę.

Winkler zaznaczył, że od rozwiązania przez Napoleona w 1806 r. Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego powraca w dyskusjach tzw. kwestia niemiecka, sprowadzająca się do określenia międzynarodowej roli Niemiec poprzez zagwarantowanie bezpiecznych granic czy określenie pozycji Niemiec w sojuszach i międzynarodowych organizacjach. Podczas wojny w Iraku czy też kryzysu ekonomicznego w latach 2007/2008 dyplomacja niemiecka znajdowała się w szczególnym ogniu krytyki, natomiast kryzys migracyjny spowodował w 2013 r. (zdaniem Timothy'ego Gartona Asha) potrzebę ponownego zdefiniowania niemieckiej kwestii. Politolog William E. Peterson określił Niemcy jako „niechętnego hegemonu Europy”. Wobec Niemiec, postrzeganych jako państwo „uciekające od odpowiedzialności” w trakcie arabskiej wiosny, wyrażony został postulat przejęcia przywódczej roli. Taki apel wygłosił 28 listopada 2011 r. w Niemieckim Towarzystwie Polityki Zagranicznej Radosław Sikorski.

W rozdziale zatytułowanym „Europa jako miejsce schronienia?” badacz zwrócił uwagę na specyfikę postawy Niemiec wobec kryzysu migracyjnego i podkreślił, że decyzja w sprawie fali migrantów z państw trzeciego świata otworzyła moralny dylemat wynikający z konfliktu między racjami humanitaryzmu i racją stanu. Postawa Niemiec wobec migrantów była uwarunkowana motywami historycznymi, potrzebą bronienia długo odbudowywanego po II wojnie światowej wizerunku państwa na arenie międzynarodowej. Decyzja Angeli Merkel, aby bronić polityki otwartych drzwi, była w odczuciu Winklera konsekwencją wierności przekonaniom religijnym wyniesionym z domu przez chadecką polityk. Winkler zaznaczył, że w Niemczech otwartość wobec imigrantów cechowała Zielonych i Die Linke. Jednak kryzys migracyjny rozbudził obawy społeczne i spowodował, że wśród niemieckich partii politycznych wyłoniła się nowa siła w postaci Alternatywy dla Niemiec. W głosach za i przeciw przyjmowaniu imigrantów strony sporu odmiennie definiowały etykę sumienia i etykę odpowiedzialności. Natomiast poza granicami Niemiec narastała krytyka wobec ich polityki migracyjnej. Brytyjski politolog Hans Kundnai w książce *The Paradox of German Power* (Paradoks niemieckiej potęgi) zaznaczył, że narastająca krytyka polityki kanclerz Merkel to dowód, że polityka europejska nie może być kierowana z Berlina.

W kolejnych rozdziałach badacz zauważył, że groźba rozpadu Unii Europejskiej wynika z zakłóceń w artykułowaniu wspólnej narracji. Zamiast głosów wyrażających poparcie dla wspólnych działań w Europie narastają partykularyzmy i sceptycyzm wobec możliwości osiągnięcia wspólnych sukcesów. Niepowodzenia Wspólnota Europejska notowała niejednokrotnie – fiasko utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej w 1954 r., tzw. kryzys pustego krzesła w 1965 r., nieprzyjęcie konstytucji europejskiej w referendum we Francji i w Holandii w 2005 r. – jednak szczególnie dramatyczne wydaje się podjęcie 23 czerwca 2016 r. przez Brytyjczyków decyzji

o wystąpieniu z Unii Europejskiej. Poczucie niepewności oraz świadomość różnic w aspiracjach i potencjałach sprawiają, że walka Zachodu o właściwą pozycję na świecie wymaga wysiłku i rozwagi, tym bardziej że siła państw BRICS się powiększa.

*Aleksandra Kruk*